

## Książki pomocne w filozofowaniu

Dyskusja o możliwościach i sensie filozofowania z dziećmi trwa. Niezależnie od jej wyniku (ciągle daleko do ostatecznych rozstrzygnięć) trzeba liczyć się z faktem, że filozofowanie z dziećmi (bez względu na opinie zaciekłych przeciwników) po prostu ma miejsce. Warto dbać o jakość prowadzonych z dziećmi zajęć i zapoznawać się z pozycjami, które mogą być przydatne. Warto również rozmawiać o nich z rodzicami, pamiętając, że to oni mają przede wszystkim wpływ na rozwój dziecięcych osobowości i umysłów. To rodzice są też zwykle tzw. *pośrednikami w lekturze* i mają wpływ na wybór książek, które dostają do rąk dzieci.

Na początek – parę ciekawych pozycji adresowanych do osób dorosłych, zainteresowanych problematyką filozofowania z dziećmi.

- **Eva Zoller** – *A dlaczego?* (GWP, Gdańsk 2009; przekł. E. Cieślik) – książka z rekomendacją Stowarzyszenia Edukacji Filozoficznej *Phronesis*; niemiecka autorka – pedagog i filozof bardzo przystępnie przedstawia wiele istotnych zagadnień; kładzie nacisk na praktyczne aspekty prowadzenia rozmów z dziećmi; akcentuje wagę pytań stawianych przez dzieci.
- **Alison Gopnik** – *Dziecko filozofem. Co dziecięce umysły mówią nam o prawdzie, miłości i sensie życia* (*Prószyński Media*, Warszawa 2010); autorka, profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, psycholog, zajmująca się badaniem dziecięcych umysłów, odrzuca, opierając się na najnowszych badaniach mózgu, wiele też zakorzenionych w psychologii rozwojowej (sformułowanych głównie przez Jeana Piageta), z których wyciągano wnioski o niezdolności podejmowania przez dzieci wysiłku filozofowania. Alison Gopnik zwraca uwagę na to, że – dzięki nieskrępowanej niestereotypowości i elastyczności myślenia dzieci – możliwe jest głębsze rozumienie wielu zagadnień (w tym również tych uważanych za filozoficzne).
- **Jorgen Gaare, Oystein Sjaastad, Pippi i Sokrates. Filozoficzne wędrówki po świecie Astrid Lindgren** (*Jacek Santorski & Co.* Warszawa 2002). Norwescy pisarze i filozofowie przeprowadzają paralelę pomiędzy Pippi a Sokratesem (oboje są *niewygodni* dla społeczności w której żyją, skutecznie kwestionują zastany porządek, przyjmują postawę zapytywania: dlaczego tak jest? Czy tak musi być?); zwracają też uwagę na fakt, że: *Literaturę skierowaną do dzieci często w szczególnym stopniu cechuje pełna zdziwienia otwartość na wielkie i małe pytania dotyczące istnienia – i jest ona przez to filozoficzna w surowszym rozumieniu tego słowa. Niektórzy autorzy książek dla dzieci – do tych (...)zalicza się Lindgren – bardzo wyraźnie stawiają wielkie pytania filozoficzne, oczywiście bez użycia terminologii, charakterystycznej dla filozofii zawodowej* (s. 33)
- **Mathew Lipman, A.M. Sharp, F.S. Oscanyan** – *Filozofia w szkole* (przeł. B. Elwich, A. Łagodzka, pierwsze polskie wyd. Wydawnictwa CODN, Warszawa 1996); amerykański filozof traktuje filozofowanie z dziećmi jako narzędzie służące rozwojowi myślenia, które powinno być samodzielne i krytyczne (członkowie Stowarzyszenia dobrze znają program zawarty w wymienionej książce M. Lipmana i jego współpracowników; warto tę pozycję mieć w swojej podręcznej bibliotece i od czasu do czasu przypominać sobie tezy amerykańskiego filozofa).

Dobrym punktem wyjścia do prowadzenia zajęć filozoficznych może być – jak wiemy – literatura. Nie muszą to być koniecznie książki Lipmana, który stworzył cykl powieści przeznaczonych specjalnie do zajęć filozoficznych i zaadresował je do dzieci w różnym wieku. Każda z nich, jak pamiętamy, zaopatrzona została w podręcznik dla nauczyciela, zawierający m.in. ćwiczenia i, co niesłychanie ważne, „idee przewodnie”. Do materiałów tych niełatwo dziś dotrzeć, choć większość z nich została przetłumaczona na język polski. Nauczyciele znający teksty Lipmana, doceniając praktyczny aspekt proponowanych przez filozofa zajęć (zwłaszcza bardzo wygodne dla nauczyciela nie-filozofa materiały metodyczne), nie zawsze lubią same powieści.

Czują, że zostały *ulożone* przez filozofa, a nie *napisane* przez pisarza. Brak im wdzięku, literackiej urody.

Co zatem mamy do wyboru na rynku książki, gdybyśmy chcieli wskazać pozycje przydatne w prowadzeniu zajęć filozoficznych? Na szczęście do wyboru mamy bardzo wiele. Takie *pozycje przydatne* można podzielić na trzy grupy:

1. książki mające z *założenia* ułatwić młodemu czytelnikowi podjęcie trudu refleksyjnego myślenia
2. książki dla dzieci, będące znakomicie napisaną literaturą (te, warto mieć tu w pamięci tezę Gaarego i Sjaastada, są ze swej istoty *filozoficzne*).
3. książki znakomicie napisane, w których mamy do czynienia ze szczególną wrażliwością na tematykę zakorzoną w tradycji filozoficznej.

Oczywiście żadna książka (niezależnie od grupy, do której ją zaliczymy) nie jest gotowym *materiałem* w sensie Lipmanowskim. Osoba prowadząca zajęcia filozofowania (filozoficznych dociekań) musi wykonać pracę myślową, która dopiero uczyni z niej taki materiał. Praca ta może niekiedy polegać na wyborze najbardziej odpowiedniego fragmentu, ale (chyba częściej) wymaga głębszego wejścia w materię i znalezienia indywidualnego klucza, umożliwiającego otwarcie filozoficznych sensów obecnych, choć nie zawsze od razu zauważalnych.

### Ad.1.

Spośród książek mających z *założenia* ułatwić młodemu czytelnikowi podjęcie trudu refleksyjnego myślenia warto wiedzieć o istnieniu następujących pozycji.

- **Michel Piquemal, *Bajki filozoficzne*** (pierwsze polskie wydanie: *Muchomor*, Warszawa 2004; przeł. H. Sobieraj, il. A. Malmon); książka zawiera sześćdziesiąt bajek, pochodzących z różnych kręgów kulturowych; teksty są krótkie, niezwykle ciekawe, inspirują do myślenia. Wadą książki jako ewentualnego materiału do prowadzenia zajęć filozoficznych jest zaopatrzenie każdej bajki w komentarze pt. *W pracowni filozofa* oraz w – widoczne na każdej rozkładówce – *słowa klucze* (stanowiące *de facto* listy problemów). Takie podejście pozbawia młodego czytelnika możliwości podjęcia wysiłku myślowego; autor wyręczył go niemal w stu procentach.
- **Maciej Wojtyzsko, *Bromba i filozofia*** (*Jacek Santorski & Co*, Warszawa 2004) – opowieść o grupie przyjaciół, znanych czytelnikom z poprzednich książek cyklu o Brombie, którzy prowadzą ze sobą dialogi, dotyczące różnych ważnych kwestii (w tym – obecnych w tradycji filozoficznej); skrupulatny bibliotekarza – Puciek pod koniec każdego rozdziału wyjaśnia znaczenie pojęć (np. *subiektywnie*, *obiektywnie*, *absurd*, *umiar*, *szczęście*). Wątpliwość: czy nie jest to snobistyczna zabawa w mnożenie trudnych pojęć? Wadą książki jest to, że dziecko ma mało przestrzeni do własnego myślenia; niemal wszystko mówią postaci wykreowane przez autora i bardzo trudno się tu wtrącić w ich tok myślenia. Zaletą jest to, że sytuacje przedstawione w dialogach są wzięte ze świata dziecka; całość ma w sobie dużo wdzięku i humoru; to przyciąga czytelnika; dialogi skupiają się na ideach; istnieje szansa rozmowy o nich pod kierunkiem dorosłego przewodnika.
- **Marcin Fabjański, *Wędrowki filozoficzne*** (*Wilga*, Warszawa 2003); autor wczuwa się w tok myślenia dziecka i próbuje pokazać małemu czytelnikowi i wykreowanym przez siebie bohaterom - Oli, Grzmisiowi i kurczakowi – Epikurczakowi (!) – poglądy osiemnastu słynnych myślicieli, wywodzących się ze wszystkich kręgów kulturowych (są tu m. in. Epikur, Sokrates, Platon, Budda, Jezus, Marek Aureliusz, św. Tomasz, Kopernik, Elizabeth Kübler - Ross); na końcu mamy słowniczek i notki biograficzne. Wada książki polega na tym, że całość sprawia wrażenie ćwiczenia na zadany temat; dziecku narzuca się ciężkawy a zarazem – z konieczności – bardzo uproszczony bagaż erudycyjny.
- **Oskar Brenifier, *Prawda według Niny*** (il. Iris Mouy, przeł. M. Wałachowska, *Czarna Owca*, Warszawa 2010). Tytułowa bohaterka styka się z trudnością: stłuczenie wazonu podczas zakazanej w domu zabawy skakanką; Nina próbuje pokonać trudność za pomocą kłamstwa; to staje się początkiem dialogu; w tle pojawiają się bajki Ezopa i La Fontaine'a,

- mit o Ikarze, opowieść o jaskini Platońskiej.
- **Oskar Brenifier, *Szczęście według Niny*** (il. Iris Mouy, przeł. M. Wałachowska, *Czarna Owca*, Warszawa 2010). Punktem wyjścia do cyklu dialogów jest kłótnia z najlepszą przyjaciółką. W tle: mity o Syzyfie i Danaidach, historia Adama i Ewy, hinduska opowieść o Sidharcie, bajka o Kopciuszku i biografia van Gogha. Zaletami obu książek Brenifiera jest to, że punktem wyjścia są w nich sytuacje bliskie dziecku; że wprowadza się tu (w naturalny sposób) rozróżnianie pojęć, co ułatwia ich głębsze rozumienie, wreszcie to, że bez trywializacji przenosi się codzienne sytuacje na szersze tło kulturowe. Książki Oskara Brenifiera cechuje dobra, precyzyjna i naturalna narracja. Ważne są także klarowne, czytelne ilustracje (leciutko nawiązujące do stylistyki komiksu), trafiające do sfery emocjonalnej małego odbiorcy. Książki Brenifiera i Mouy stanowią artystyczną całość, w której autorzy tekstu i ilustracji wspierają się wzajemnie; dzięki obojgu artystom odbiór jest pełniejszy i dzięki temu – skuteczniejszy.
  - **Marie-Luise Raters, *Filozof bez brody czyli jak polubić myślenie*** (przeł. E. Drzazgowska. *Instytut Wydawniczy PAX*, Warszawa 2010). Niemiecka autorka raczej nie ma ambicji literackich, posługuje się zbeletryzowaną formą jedynie jako chwytem, służącym do wykonania określonego zadania (próbując pokazać dzieciom różne drogi rozumowania). Bohaterem jest dziesięcioletni Janek, borykający się z dylematem: przyznać się mamie do dwójki czy skłamać (mama przeżywa rozstanie z mężem i chłopiec nie wie, czy powinien ją dodatkowo zasmucać). W sukurs przychodzi mu Zosia i jej dziadek, przedstawiający mu poglądy filozofów na temat kłamstwa a potem – innych tematów. Zaletą książki jest jej prostota i bezpretensjonalność a także (dość częsty) humor, co może być zachętą do lektury i do samodzielnego myślenia.
  - **Książki Josteina Gaardera (np. *Świat Zofii*, a dla młodszych czytelników: *Hej! Czy jest tam kto?*, *Przepowiednia Dżokera*, *Tajemnica Bożego Narodzenia*, *W zwierciadle*, *niejasno*),** który wzbudzenie refleksji uczynił celem swej twórczości. Norweski pisarz bardzo porządnie, z rzemieślniczą skrupulatnością wykonuje postawione sobie zadania. Jego książkom brak jednak lekkości, naturalności. Jest tam natomiast (oprócz wielu uproszczeń) grzech nadmiernej poprawności w dążeniu do aż nadto klarownie sformułowanego celu.

## Ad 2.

W grupie książek adresowanych do dzieci a będących literaturą najwyższych lotów można umieścić wiele pozycji. Znajdą się tu na przykład książki takich autorów jak: Andersen, Barrie, Brzechwa, Carroll, Hoffmann, Lindgren, Lewis, Milne, Jansson, Konopnicka (tak!), Korczak, Makuszyński, Molnar, Rodari, Tuwim, Verne. Ze współczesnych (żyjących) polskich twórców – na przykład Maria Ewa Letki i Anna Onichimowska.

## Ad 3.

Do książek znakomicie napisanych, w których mamy do czynienia ze szczególną wrażliwością na tematykę zakorzenioną w tradycji filozoficznej zaliczyć można na przykład (dość dobrze znane) **powieści Michaela Ende** (np. *Momo* i *Niekończąca się historia*), nie tylko pisarza, ale również – filozofa. A z pozycji polskich zapomnianą pozycję **Antoniego Gawińskiego *Przygody Okruszka. Czarodziejską baśń dla dzieci*** (wydaną w roku 1921; istnieje powojenne wydanie wydawnictwa *Reprint* z 1991 roku, z przedmową Jerzego Ficowskiego). Baśń ta podejmuje kwestię walki dobra ze złem, problemy estetyczne (tytułowy bohater jest synem poety) i etyczne a nawet – ekologiczne (świat baśni współistnieje ze światem przyrody). Cała opowieść jest przy tym ciekawa (zawiera wątek sensacyjny), poruszająca (Okruszek, w imię swej misji ratowania krainy baśni, porzuca dom i rodzinę) i nowoczesna literacko (elementy autotematyzmu). Druga polska pozycja, o której warto pamiętać to (również prawie zapomniana) książka dwojga wszechstronnych artystów, małżeństwa **Stefana i Franciszki Themersonów** (zajmowali się nie tylko literaturą, ale również filmem, fotografią, malarstwem i muzyką) *Przygody Pędrka Wyrzutka* (pierwsze polskie wydanie: rok 1958

rok; wznowienie – *Iskry*, Warszawa 2002). Jest to przede wszystkim historia o poszukiwaniu tożsamości, ale także o przełamywaniu schematów (co dotyczy języka, konstrukcji bohatera, akcji, wreszcie – warstwy sensów). Książka Themersonów bawi i pomaga w odkrywaniu świata wartości, stanowiąc jednocześnie niemęczący, bo odbywany z uśmiechem trening myślenia.

Oczywiście przedstawione wyżej trzy listy książek (zwłaszcza drugą, ale także trzecią) można by wydłużać i to dość znacznie (co jest wysoce optymistyczne). Powyżej wymieniono jedynie parę pozycji wybranych według klucza subiektywnych zainteresowań i upodobań.